

# KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

### OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedzielę i święta od 10 do 1 z po

**PRENUMERATA.**  
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.  
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.  
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być może.

Dziś: Bonawentury P. W.  
Niedziela: Henryka Cesarza.  
Poniedziałek: N. M. P. Skuplerznej.  
Wtorek: Aleksiego W. Westyny.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47  
Zachód " " " 8-ej " 21  
Długość dnia "godzin" 16 " 34  
Ubyło " " " 0 " 8

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 21 w.  
Zachód " " " 8 " 15 w.  
Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 2 (st. 4 c. 5)  
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 13°.

Sroda: Szymona z Lipnicy.  
Czwartek: Wincentego à Paulo.  
Piątek: Czesława W. i Eljasza P.  
Sobota: Praksedy P. i Daniela.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.**  
**W Łodzi kantor własny: Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.**

### KALENDARZ.

**Wskazówki:** Dziś Dobrogosta, jutro Radosława.  
**Zgromadzenia:** Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładozo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Kancelarja Kasy gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.— przed południem.) — Posiedzenie członków dozoru cmentarza Powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką Powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału przytułków dla sierot Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Sesja kwartalna zgromadzenia cechu białoskórników. (Miejsce st. 10, Bednarska, 9—6 po południu.)  
**Spis koni z cyrkułu mokotowskiego.** (Pole mokotowskie— w godzinach rannych.)  
**Wystawy stałe:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim— od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-wiat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedzielę i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedzielę zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wierzbowa № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)  
**Koncerty:** Koncert orkiestry pod dyrykcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli— w wieczorem.)  
**Teatry:** Letni: dziś „Poskromienie złośnicy” (komedia—znawienie); jutro „Bzy kwitną” (komedia) oraz „Zemsta za ojca” (komedia); — Nowy: dziś „Szttygar” (opereka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Biała dziewczyna” (wodewil); — Na wyspie w Łazienkach: „Tańce perskie” (divertissement baletowe), „Zabawa dziecięca” (divertissement baletowe) oraz „Wesele w Ojcowie” (balet). (Sobota—w wieczorem.)  
**Teatryki:** Bellevue: dziś „Święto we Florencji” (opereka); jutro „Święto we Florencji” (opereka); — Eldorado: dziś „Ptasznik z Tyrolu” (opereka); jutro „Ptasznik z Tyrolu” (opereka); — Wodewil: dziś „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie” (krotochwila); jutro „Król dziadów”. (Sobota—w wieczorem.)  
**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 27018 rs. 95 kop. Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; protokola waiorów i wykupy skutecznieją się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

miary tych pretensyj, z jakimi wystąpić mogą do ministerjum posiadacze prawa propinacyjnego w razie wykupu tegoż prawa. Informacje te podane będą do wiadomości komisji, która zbierze się we wrześniu celem ostatecznego zadecydowania kwestji.

— **Now. ur.** pisze: Zapotrzebowanie na konie ruskie dla armij austriackiej, niemieckiej i rumuńskiej zwiększyło się znacznie w ostatnich czasach. W różnych miejscowościach państwa, a zwłaszcza w obwodzie dońskim, zamieszkują stale ajenci zagraniczni, którzy robią zakupy koni.

— **Petersb. wiad.** donoszą, iż p. minister komunikacji polecił p. Żwanowi, który z ramienia ministerjum brał udział w międzynarodowym zjeździe inżynierów w Krakowie, zwołanym w sprawie uregulowania pogranicznych części Wisły, aby opracował szczegółowy memoriał o znaczeniu ekonomicznym tej rzeki i o tych urządzeniach, jakie byłyby niezbędne na tutejszem terytorjum w celu wzmocnienia brzegów.

— **Latem roku bieżącego** ekspiruje termin koncesji, udzielonej Ajencji Północnej Telegraficznej. W sferach dobrze poinformowanych uporeczywie utrzymuje się pogłoska, że ajentura rzeczona przejdzie w ręce redakcji „Wiadomości finansów”. Tym sposobem, pisze „Warsz. Dniow.,” z którego czerpiemy powyższą wiadomość, ustaną wkrótce owe nieporządki, jakimi zasłynęła teraźniejsza ajencja.

— **Nowa kolej podjazdowa** ze stacji Charsznica kolei dąbrowskiej przechodzić ma przez Miechów i Skalbmierz do Proszowic oraz dwu cukrowni pobliskich. Stacja i dworzec w Miechowie stanąć mają w stronie północnej miasta, przy szosie warszawskiej, w pobliżu kopca.

— **Skutkiem** zwrócenia się władzy policyjnej zarząd miejski otworzył w różnych punktach miasta hydranty wodociągowe w celu dania możności ubogiej klasie ludności korzystania z wody czystej. Z tej okazji zapragnęli porobić na swoją korzyść pewne oszczędności niektórzy właściciele domów, mający w swoich posesjach wodę wodociągową. Pano wie ci zamykają kranu wodociągowe u siebie, czem zmuszają lokatorów do brania wody z pomienionych hydrantów. P. prezydent miasta zwrócił się do p. oberpolicmajstra o wydanie rozporządzenia, zabraniającego właścicielom domów zamykania kranów wodociągowych w swoich posesjach.

— **Sąd handlowy warszawski**, na publicznem posiedzeniu, odbytem przed kilku dniami, ogłosił upadłość kupca tutejszego J. Szwarezsteina, utrzymującego skład zegarów oraz przyborów zegarmistrzowskich przy ulicy Granicznej nr. 6 w Warszawie. Kuratorem masy upadłości mianowany został adw. przys. Antoni Pilecki, do opieczętowania zaś sklepu i ruchomości upadłego wydelegowano komisarza sądowego przy sądzie handlowym warszawskim Antoniego Holtorfa. Urzędowi pocztowemu polecono wszelką korespondencję na imię upadłego adresowaną, przysyłać kuratorowi masy. Wyrok wydany został pod rygorem natychmiastowej wykonalności i z przymusem osobistym.

— **Warszawski kantor Banku państwa** otwiera z dniem dzisiejszym dwa nowe oddziały kasy oszczędności przy ul. Nowiniarskiej nr. 6 i Muranowskiej nr. 40, gdzie czynności odbywać się będą w niedziele od 9½ do 12-ej w południe, we wtorki, czwartki i soboty od 6-ej do 9-ej wieczorem.

— **Antoni Sygietyński**, o którego wyjeździe w charakterze specjalnego korespondenta „Kurjera” w swoim czasie donosiliśmy, i którego „Listy z Paryża” takie wywołały zainteresowanie, powrócił do Warszawy. Zasięgnięte przez Syg. informacje ukażą się wkrótce na szpaltach „Kurjera” w innej formie.

— **Z teatrzyków.**  
Wczorajsze, drugie przedstawienie komedji M. Wodowskiego p. t. „Kropka nad i”, zgromadziło do Wodewilu liczną publiczność.

Trupa łódzka grała zwawiej i składniej, niż na premierze, a sala rozbrzmiewała śmiechem, jaki wywołuje szczyry humor obficie w komedji rozsypany. Dzisiaj Wodewil wystawia krotochwile p. t. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie”, w niedzielę „Króla dziadów”, a w poniedziałek „Kropka nad i” znów powraca na afisz.

— **U wioślarzy.**  
Jutro tedy wioślarze nasi staną do walki o nagrodę w sporcie wiosła na lustrzanych wodach Wełtawy pod Pragę czeską.

W chwili gdy to piszemy znajdują się już wszyscy zapasnicy na miejscu pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa, inżyniera Mateckiego, członka komisji regatowej p. Szellera i gospodarza lokalu zimowego p. Kiltynowicza, który przyrzekł nas uprzejmie zawiadomić po drucie telegraficznym o rezultatach wyścigu oraz nadesłać szczegółowe sprawozdanie.

Warszawiacy przyjmą udział w zapasach w szóstym biegu, a więc pod wieczór, około godziny siódmej, na czterowiosłówkach, a walczyć będą z cesarskim Towarzystwem atletycznym i z praskim lyżwiarzsko-wioślarskim klubem „Regatta”.

Wiosła zabrali z sobą.  
— **Pomnik Kopernika.**  
Piękne dzieło Thorwaldsena, dokoła już rusztowaniem otoczone, niebawem ma być odświeżone i ozdobione.

Zamiast dotychczasowego piedestału, z wierzchu tylko oblicowanego marmurem, stanie całkiem nowy, złożony z trzech monolitów pięknego granitu norweskigo, czarno pblerowanego.

Sprowadziła je z Norwegji tutejsza firma kamieniarska p. Bartmańskiego, która podjęła się robót około odnowienia pomnika za cenę 4,700 rs.

Dokoła pomnika będzie urządzony skwer, fundamenty zaś (z betonu) staną na podwyższonym nieco nasypie, zkad do piedestału prowadzić będą stopnie, również mające być odnowione obecnie.

Zamiast dotychczasowych stopni z piaskowca, urządzone będą trepy z granitu fińlandzkiego, dostarczone przez petersburskie Towarzystwo „Granit” za 1,650 rs.

Oczyszczeniem samego posagu Kopernika zajmuje się p. Łopiński.

Roboty ciesielskie prowadzi obecnie p. Meisling. Budowa cała odbywać się będzie pod dozorem starszego bunowniczego miasta, p. Edwarda Cichockiego.

— **Nowe bruki drewniane.**  
Wczoraj i onegdaj odbyły się w magistracie tutejszym licytacje na urządzenie bruków drewnianych na ulicach: Miodowej (od Kapitulnej do Senatorskiej), Senatorskiej (od Miodowej do placu Teatralnego) i Wierzbowej (na całej przestrzeni ulicy), ogółem na przestrzeni około 1,330 sążni kwadratowych, od ceny rs. 30 kop. 75 za sąż. kwadr. bruku z pięcioletnią bezpłatną jego konserwacją.

Do obydwóch powyższych licytacji stanęli, jako konkurencji pp.: Devars, Pauli, przedstawiciel petersburskiego Towarzystwa bruków ulepszonych, oraz jeden z najruchliwszych przedsiębiorców miejscowych, inżynier F. Stepiński.

Pan S. z walki konkurencyjnej wyszedł zwycięzko, odstępując przy pierwszej licytacji 0,03%, w drugiej zaś—po ustnym przetargu—3% od ogólnej sumy licytacyjnej.

W pierwszym wypadku zwycięstwo firmy miejscowej było o tyle łatwiejsze, iż obadwaj przeciwnicy pana S., wbrew przepisom obowiązującym licytantów, proponowali pewne modyfikacje w ogłoszonych

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Grażdanin** donosi, iż stan zdrowia p. ministra spraw zagranicznych, Giersa, budzi znów obawy.

— **Petersb. wiad.** donoszą, iż w tych dniach senat rządzący ostatecznie rozstrzygnął kwestję, czy właściciele ziemscy mają prawo pobierania opłaty za handel z wozów na placach i rynkach, znajdujących się w obrębie ich posiadłości. Senat wyjaśnił, że takie pobieranie zapłaty jest bezprawne i na przyszłość nie będzie dozwolone. Zakaz ten dotyczy zarówno gruntów dominjalnych, jak ziemskich.

— **W Grażdaninie** czytamy: Jak wiadomo, utworzona pod przewodnictwem towarzysza ministra skarbnego w sprawie zniesienia prawa propinacyjnego w Królestwie Polskiem, w gubernjach południowo-zachodnich i bessarabskiej uznała konieczność wykupu tego prawa, a zarazem postanowiła wydelegować do wymienionych gubernij radcę prawnego departamentu podatków stałych, p. Charlamowa, z misją zebrania pewnych informacji, dotyczących cywilnego znaczenia tej kwestji. P. Charlamow powrócił w tych dniach do Petersburga i złożył prezadowi komisji bardzo cenne w tym przedmiocie informacje, charakteryzujące pomiędzy innymi roz-

przez zarząd miejski warunkach licytacyjnych, pan S. zaś poddał się im bez żadnych zastrzeżeń, wskutek czego dalszy przetarg pomiędzy konkurentami nie mógł być dopuszczony, i wynik licytacji zawisł jedynie od złożonych deklaracji, z których oferta pana S. okazała się dla miasta najdogodniejszą.

Inżynier S. pragnie podobno zająć się przeważnie przedsiębiorstwem bruków drewnianych w mieście, i w tym celu ma zamiar otworzyć tu fabrykę materiałów i narzędzi, z kapitałem zakładowym około 100,000 rs.

#### — Akeje Lilpop, Rau i Loewenstein.

Przed tygodniem rozeszła się na giełdzie pogłoska, że ktoś zobowiązał się dostarczyć w tym miesiącu większej ilości akcyj Lilpop, Rau i Loewenstein, licząc na to, że kurs tego papieru spadnie.

Tymczasem dochodzące do wiadomości szerszego ogółu coraz to pomysłniejsze wiadomości o przebiegu fabrykacji z dniem każdym zwiększają koło odbiorców i sprawiły, że gdy w charakterze odbiorcy oprócz szczerzej garstki specjalistów znalazł się ktoś, który zmuszony jest dotrzymać zobowiązania, cena podniosła się do 675 rs. za akcję.

Powszechnie mniemają, że w przyszłym tygodniu kurs powinien się załamać; o ile to jest prawdziwym przyszłość pokaże, w każdym razie jednak uważamy za obowiązek zwrócić uwagę publiczności na ten manewr giełdowy.

#### — Zaginione okazy.

Panie tutejsze, zajmujące się sztuką stosowaną do przemysłu, po zamknięciu wystawy w Chicago poleciły przesłać paki do Antwerpji.

Znaczna część przedmiotów, należących np. do pań: Dietrich, Sekulskiej, Meyer i innych, nie doszła do miejsca przeznaczenia.

Interpelowani w tej sprawie przedsiębiorcy przewozowi dają odpowiedź wymijającą, wobec czego poszkodowane występują na drogę sądową.

#### — Wybuch i pożar.

Wczoraj o godzinie 8-jej zrana, mieszkańców Woli zaalarmował głośny huk, połączony z brzękiem szyb.

Ludność wystraszona wybiegła na ulicę i spostrzegła dym, wychodzący przez wywalone okna domu Jana Smolińskiego, jednocześnie zaś płomień ogarniające wnętrze mieszkania, zajętego przez ślusarza Aleksandra Dąbkowskiego.

Co najważniejsza, iż w domu znajdowało się kilkanaście osób, które pomimo hałasu nie ukazywały się na ulicy.

— Ratujcie ludzi! — wołano ze wszystkich stron.

Dopiero po chwili znaleźli się odważni, którzy pomimo niebezpieczeństwa podążyli z pomocą zagrożonym.

W czasie wybuchu znajdowali się w domu pomiędzy innymi Dąbkowski wraz z żoną i dziećmi, tudzież terminator, 15-letni Feliks Kopeć.

Dąbkowskiego i terminatora wyniesiono bez zmysłów, poranionych, nawpół uduszonych dymem.

Odwieziono ich do szpitala św. Ducha, gdzie stan obu uznano za beznadziejny.

Pożar ugasili mieszkańcy, straty jednak zrządzone wybuchem, w sprzętach, sufitach i ścianach są znaczne.

Dąbkowski trudnił się pokatnie fabrykacją fajerków, eksplozja zaś nastąpiła z powodu zajęcia się naczyn z prochem.

W sprawie powyższej prowadzi się energiczne śledztwo.

#### — Kradzież.

W dniu wczorajszym z mieszkania Bazylego Pugina przy ul. Rymskiej pod № 8-ym skradziono bilet pożyczki promjowej pierwszej emisji serji 10976 № 35 i przekaz na 2,000 rs.

#### — Udławienie.

Zamieszkały we wsi Józefów, gminy Jabłonna, Michał Rzęczycki, liczący lat 43, jedząc mięso, udławił się. Pomoc przybyła zapóźno.

#### — Otrucie.

Dwuletni syn stróża plantacji fortu № 14, Józef Kowalski, znalazłszy na drodze fiaskę z płynem, wychylił część zawartości.

Pomimo przedsięwziętego ratunku, chłopiec umarł. W butelece znajdował się kwas siarczynowy.

#### — Utonięcie.

We wsi Obórki, gminy Jeziorna, pod Warszawą, 16-letni Jan Wiewiórka, kąpiąc się w Wiśle, natrafił na głębinię i zaczął tonąć.

Towarzysze, zamiast pomysłić o ratunku, pobiegli do wsi i pozostawili tonącego bez pomocy.

Gdy powrócili z przewoźnikami, W. już nie żył. Zwłoki wydobyto.

Pod gabar Franciszka Korytkowskiego podpięły zwłoki topielca.

#### — Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, służba cmentarna znalazła na jednym z drzew wiślicę.

Z papierów znalezionych przy denacie okazało się, iż jest to Marcin Pałaj, lat 76 wieku liczący.

#### — Wypadki na kolei.

Wczoraj na kolei wiedeńskiej z pociągu pospiesznego № 5,

dażącego w stronę Granicy, z wagonu kl. 3-jej wyskoczył pasażer pod stacją Nowo-Radomsk.

Nieszczęśliwy złamał sobie nogę i zranił się nader boleśnie w głowę.

Służba konduktorska pociąg wstrzymała. Nieszczęśliwego pasażera dowieziono do Radomska, gdzie umieszczono go w miejscowym szpitalu na kuracji.

Na tej samej kolei, tegoż dnia, o godz. 11½ zrana, na stacji Pniewo, odnogi aleksandrowskiej, robotnik, Izidor Szczałpina, skutkiem nieostrożności współtowarzyszy swoich, zajętych przy wymianie podkładów na linji, tak nieszczęśliwie został uderzony oskardem, iż nieprzytomnego z bólu odstawiono pociągiem osobowym № 11 do doktora kolejowego.

Wreszcie trzeci wypadek na tej kolei zdarzył się na stacji Dąbrowa, gdzie manewrujący parowóz obciął obie nogi poniżej kolan 22-letniemu wyrobnikowi.

Poszwankowanego, ze słabymi oznakami życia, odniesiono na noszach do szpitala.

+ W d. 14-ym b. m. odbędzie się w szkole ogrodnictwa i sadownictwa p. Zawady w Częstochowie akt uroczysty, na którym rozdane będą świadectwa uczniom, którzy po raz pierwszy zakład ten kończą.

#### + Herbaciarnie.

Z powodu pojawiania się wypadków cholery w okolicach Kielc, Towarzystwo dobroczynności w Kielcach otwiera w kilku punktach miasta bezpłatne herbaciarnie, celem dostarczenia ludności uboższej gorącego napoju i zmuszenia jej w pewnej mierze do picia wody przegotowanej.

Urządzeniem herbaciarni i zbieraniem ofiar na ten cel zajął się p. Feliks Janczewski.

Niezależnie od tego Towarzystwo dobroczynności umieści w miejscach publicznych puszkę do składania ofiar na rzecz tej wysoce humanitarnej pomocy dla ubogich.

Kahał żydowski w Kielcach organizuje także podobne herbaciarnie.

#### + Straż miechowska.

Straż ochotnicza w Miechowie nie rozwija się tak, jakby należało, z powodu opieszałości mieszkańców, a głównie właścicieli domów.

A przecież w ciągu 13 lat istnienia swojego straż ta ważne oddała miastu usługi, nie pozwoliwszy w przeszło 40 wypadkach przybrać pożarom rozmiarów groźnych.

W początkach istnienia swojego straż liczyła przeszło 150 członków czynnych i 75 honorowych.

Obecnie liczba pierwszych zmalała, ponieważ ludzie, posiadający wyższe wykształcenie, wstydzą się (sic) stanąć w szeregu obok rzemieślnika, a zresztą czas wolny od zajęć zawodowych pochłaniają im wint i wieczorki przyjacielskie; liczba zaś członków honorowych spada, ponieważ właścicielom domów żal kilkurublowej składki rocznej, mimo to, że tak drobną ofiarą okupują bezpieczeństwo swoich domów.

Z tych to powodów w chwili obecnej straż miechowska liczy zaledwie 11 członków honorowych i 90 czynnych.

Naczelnikiem straży od lat 10 jest p. F. Górski, który w uznaniu swojej energicznej a pełnej owoców działalności otrzymał niedawno od straży żeton złoty z odpowiednim napisem.

W ciągu 13 lat istnienia straż miała ogółem 3,109 rs. dochodu, na kupno zaś narzędzi, mundurów i t. d. wydała rs. 2,990.

Narzędzia straży znajdują się w stanie dobrym; koni straż nie posiada, ponieważ dostarczać ich muszą w razie potrzeby mieszkańcy.

#### + Echa łódzkie.

Korespondent nasz z Łodzi pisze pod dniem 11-ym lipca:

„Niejednokrotnie zwracano uwagę na nieostrożność i niedbalstwo tutejszych dorożkarzy, hareujących po dziurawych brukach i smagających niemłosiernie chude po większej części i spracowane konie.

Szczególniej na rogach ulic, krzyżujących się pod kątem prostym, przy takim powożeniu o wypadki nietrudno.

Zeszłej niedzieli wpadł jeden z dorożkarzy, pędzący ulicą Wschodnią, na dwie panie, jadące dorożką przez ul. Dzielną.

Wyrzucił je na bruk i zdołał uciec bezkarnie. Co dziwniejsza, iż pasażer, którego wioził, uciec tej się nie sprzeciwił.

Jest to jeden z charakterystycznych rysów mieszkańców Łodzi, których obojętność na bezpieczeństwo, wygodę i porządek ogólny dochodzi do szczytów.

Z niemałym zdziwieniem obserwować naprzykład można od dni kilku, jak tłumy dażące na dworzec kolei publiczności, nie wyłączając dbałych o swoją powierzchowność dżentelmenów i pań niektórych, przedostają się przez tymczasowo zabite deskami ogrodzenie skweru kolejowego.

Przeszkoda tak poważna w cyrkulacji ruchu miejskiego od tygodnia już przeszło nikogo zbytnio nie zastanawia.

Pomimo też kilkakrotnych napomnień o tej nie-

właściwości w pismach tutejszych i warszawskich jakoś wejrzeć w to nie myśli.

Widywaliśmy tu już jeźdźców konnych na trawach, a noszenie ciężarów wielkich nieraz rozmiarów po wąskich chodnikach przy ruchu, jaki tu panuje jest rzeczą zwykłą i codzienną.

W niedzielę po południu, a więc w dzień biały, jaki Ludwik Escher pomiędzy ulicami Smugowej i Franciszkańską, napadu ięty został przez dwóch bów i bez żadnego powodu poraniony nożami.

Jednego z napastników, Abrama Herberta, aresztowano.

W d. 15-ym b. m. powraca pierwsza partja z Niesułkowa i Szydłowa.

Na miejsce powracających 60-iu także ilość słana będzie na sezon drugi.

W ogródku hotelu Mannteuffla ma wkrótce certować orkiestra węgierska pod batutą p. dosza.

#### + Parcelacja.

Ruch parcelacyjny w powiecie zamojskim i lubelskiej, zwiększa się.

Majątków prywatnych po za ordynacją jest niewiele, a jednak w zachodniej części powiatu jarmarkach proponują właścicielom coraz częściej pno gruntów po cenach od 150 do 160 rs. na 300 pretowy z obsiewami.

Rozparcelowane już zostały majątki: Sokółka, Teodorówka, Masin, obecnie zaś poszukują nabywców na majątki Smoryń, Średniówka i Katy.

Katy nabyte zostały dopiero niedawno przez spółkę przemysłowców warszawskich, złożoną z pp. Wienerów, Ginsberga i Helbena.

Spółka sprzedała już mieszczanom frampolski folwark Pusinów, 300 morg, z obsiewami i inwentarzem za 33,000 rs.

Mieszczanie dali 4,000 rs. zadatku w nadziei, że właścianie okolicznych gruntów odkupią po cenie nie wyższej.

Tymczasem mieszczanie zawiedli się na spekulację, bowiem właścianie ceny żądanej dać nie mogli.

W ten sposób mieszczanie stracili 4,000 rs. kapitału, gdyż w terminie oznaczonym nie mieli potrzebnej reszty kapitału.

Ale i spółka kapitalistów na przepadku 4,000 rs. mieszczan nie zarobiła, bowiem sprzedając folwark na parcelację po cenie dobrej, musiała zapłacić wnemu dzierżawcy Pucinowa odstępne w wysokości 8,000 rs.

Parcelacja Katów poszła więc w odwłokę; obecnie zaś poszukują kupców na grunta bliżej osady pol położonych.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go lipca, o godz. 6-jej po południu, w administracyjnym magistratu warszawskiego, odbędzie się kwartałna zgromadzenia jubilerów, pieczętarzy i złotników.

— D. 16-go lipca, o godzinie 11-jej przed południem, licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż 26½ sztuk bieżnych starego materiału drzewnego, pozostałego od wzniesienia restauracji części pomostu drewnianego na moście Nowym pod cytadela od rs. 7 kop. 1 za sążen; wadium rs. 20.

— D. 16-go lipca, o godzinie 11-jej przed południem, licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja minus przez opieczętowane deklaracje na przebrukowanie ul. wiodącej od przejazdu kolejowego do cmentarza żydowskiego i na wybrukowanie dwóch drózek na tymże cmentarzu z dostawą materiałów od sumy rs. 3389 kop. 92; wadium rs. 339.

## NEKROLOGJA.

†  
S. P.

### Feliks Zarodziński,

fabrykant, majster garbarski,

opatrzonej św. Sakramentami, po długich i ciężkich chorobach, zasnął w Bogu dnia 10 lipca 1894 r., przeżywszy lat 42. W smutku pozostała żona z dziećmi, matka i rodzina. Żalobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 14-go lipca, jest w sobotę, o godzinie 10 i pół zrana, w kościele św. Marii Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 6-jej po południu na cmentarz powązkowski.

+ Wszystkim, którzy dnia 13-go lipca r. b. raczyli prowadzić zwłoki

ś. p. Karoliny z Szachmacińskiej

Modzelewskiej,

b. obywatelki ziemskiej,

na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdecznie zapisać" mał, brat i siostra wraz z rodziną.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

**Londyn 13-go lipca.** (Tel. Aj. półn.) — Z obrotu pod Aldershot donoszą, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Księżniczka Alicja w dniu dzisiejszym rano byli obecni na dokonanym przez królową Wiktorję przeglądzie 16,000 żołnierzy. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu był w mundurze huzarskim. Po przeglądzie wojsk królowa, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Księżniczka Alicja odjechali do Windsoru, dokąd przybyli o godz. 2-iej po południu.

**Petersburg 13-go lipca.** (Tel. Ajencji półn.) — Ogłoszono Najwyższe rozporządzenie o przekształceniu szkoły wojskowej Konstantynowskiej, z początkiem przyszłego roku szkolnego, na specjalny zakład zarządu artylerji pod nazwą Konstantynowskiej szkoły artylerji.

**Moskwa 13-go lipca.** (Tel. pryw. Kur. War.) — Wskutek wytrzebienia lasów wzdłuż linii kolei moskiewsko-brzeskiej od stycznia będzie zwiększone zapotrzebowanie węgla z zagłębia dąbrowieckiego. Z tego powodu wniesiono prośbę o niższe taryfy na przewóz węgla.

### WIZA PASPORTÓW.

**Berlin 13-go lipca.** (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — *Norddeutsche Allg. Ztg.* pisze: „Obowiązkowe okazywanie pasportów przez osoby przyjeżdżające z Rosji, dotyczyło tylko podróży ruskich. Stosownie do postanowień art. 1-go i 12-go traktatu handlowego, zawartego pomiędzy Niemcami a Rosją, jak również stosownie do protokołu końcowego tego traktatu, wedle których pod względem pasportów poddani obu stron umawiających się winni korzystać z praw narodu najbardziej uprzywilejowanego, niepodobna było utrzymać wyłączenia poddanych ruskich od uwolnienia od wizy pasportów, skoro poddani innych mocarstw są uwolnieni od obowiązku wizy pasportów. Z tej to przyczyny zniesiono obowiązek przedstawiania wizy pasportów przez osoby, przybywające z Rosji. (Aj. półn.)

### ARESztOWANIA.

**Paryż 13-go lipca.** (Telegram Ajencji półn.) — W Tulonie aresztowano trzy osoby, które w chwili spuszczenia okrętu wojennego „Carnot” na pełne morze, usiłowały wzniecić pożar w arsenale.

**Rzym 13-go lipca.** (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Aresztowano wczoraj przywódcę anarchistów, Adama Manciniego, redaktora pisma anarchistycznego *Libera parola*. Przy aresztowaniu znaleziono wiele artykułów podburzających z powodu zamachów Legii i Caseria.

### ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

**Paryż 13-go lipca.** (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Policja londyńska zawiadomiła paryską, iż wielu anarchistów udało się do Francji. Policja francuska przedsięwzięła najściślejsze środki ostrożności. Wszystkie pakunki będą skrupulatnie przetrząsane na dworcach kolejowych. Wzmocniono warty przy gmachach rządowych.

### KOPALNIE W KARWINIE.

**Karwin 13-go lipca.** (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Przystąpiono do otwarcia szybów. Cała kopalnia jest już dostępna z wyjątkiem szybu „Johann”, w którym płoną jeszcze gazy.

### TRZESZENIE ZIEMI.

**Konstantynopol 13-go lipca.** (T. pr. Kur. War.) — Ludność gromadnie ucieka z miasta. Trzęsienie ziemi poczyniło straszliwe spustoszenia na wysepach Książących. Prawie wszystkie domy leżą w gruzach. W czasie trzęsienia morze Marmora niezwykły przedstawiało widok. Okręty rzucały się jakby wśród najsroźszej burzy morskiej. Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych w samym Konstantynopolu oraz na przedmieściach Pera i Galata, dochodzi do 1,000.

### SPRAWY KOREAŃSKIE.

**Londyn 13-go lipca.** (Tel. Ajencji półn.) — Na konferencji przedstawiciele mocarstw zagranicznych w sprawie projektu neutralizacji portów Korei, wymienionych w traktatach, przedstawiciel rządu japońskiego oświadczył, że w zasadzie zgadza się na neutralizację portu Czemułpho, lecz co do innych portów musi czekać na instrukcje z Tokio. Król Korei ustępując naciskowi ze strony Japonji, mianował trzech komisarzy celem zbadania projektu przekształcenia wewnętrznego zarządu kraju. Przedstawione przez Japonję warunki co do neutralizacji portu Czemułpho, nie mają znaczenia, ponieważ Japonja nie chce wycofać swoich wojsk i zastrzega sobie swobodę działania w stosunkach wojskowych.

**Londyn 13-go lipca.** (Tel. Ajencji półn.) — Lord Kimberley, w imieniu rządu Wielkiej Brytanji, przedstawił projekt rozstrzygnięcia sporu w sprawie Korei przez sąd polubowny. Japonja zgadza się na ten projekt.

**Wiedeń 13-go lipca.** (Tel. pryw. Kur. W.) — Przy otwieraniu posiedzeń sejmiku kroackiego prezydent Georgiewicz poświęcił pamięci Carnota gorącą mowę. Sejm wyraził Francji serdeczną kondolencję. (Aj. półn.)

**Chicago 13-go lipca.** (Telegram Ajencji półn.) — Strejk faktycznie już zakończony.

## Wiadomości zagraniczne.

Paryż, 11-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Wczoraj ukazał się nowy dziennik p. t. *Le petit prévoyant*, który zastrzega się, że polityką zajmować się będzie o tyle tylko, o ile każde informacyjne pismo obowiązane jest zawiadamiać swoich czytelników o faktach z polityki. Głównym jednak jego celem będzie: rozpowszechnić wśród publiczności zasady towarzystw wzajemnej pomocy. Pismo to zapowiada, że będzie wszelkimi siłami służyć rozwojowi tych towarzystw, a dla rozbudzenia pomiędzy nimi korzystnej emulacji, urządzać ma konkursy i odznaczać nagrodami towarzystwa, które wykażą najlepszą organizację. Redakcję tego dziennika objął Fr. Chatelus.

Portret nowego prezydenta Rzeczypospolitej, pędzła Dubois, ukaże się w przyszłorocznym Salonie. Do wykonania zaś biustu prezydenta minister oświaty wybrał rzeźbiarza Boucher'a, wielokrotnie nagradzanego na wystawach.

Miejsce profesora kliniki chirurgicznej, opróżnione przez gwałtowną śmierć Le Fort'a, obejmie świeżo obrany profesor P. Berger, zaszczytnie znany chirurg.

Deputowany Fleury-Ravarin wniósł do izby projekt, mający na celu zmianę prawa obowiązującego kluby i kasyna. Projekt ten składa się z trzech części. Projektodawca żąda specjalnego typu kart dla miejsc publicznych, podatek od nich wynosiłby 3 fr. od talji z 32 kart, a 4 franki od talji o 52 kartach. Wychodzi on z tego punktu, że skarb państwowy jest obecnie w znacznym stopniu okradany; domy gry zużywają rocznie 1,800,000 talij, ale co najmniej milion jest przedmiotem sprzedaży powtórnej wskutek udoskonalonych sposobów ich odnawiania, jest to więc dotkliwa strata dla skarbu. Fleury-Ravarin proponuje, aby zaprowadzić w tym względzie nader ścisłą kontrolę: zarządzający klubami otrzymaliby nowe karty dopiero po przedstawieniu stemplowanych asów treflowych od użytych talij, a ponieważ typ kart klubów i kasyn byłby całkiem odmienny, kontrola więc byłaby znacznie ułatwiona.

Dруга część projektu dotyczy domów gry, w których bakarar jest dozwolony lub tolerowany; jest ich 1,500. Otóż Fleury-Ravarin wnosi, aby za swój przywilej płaciły one pewien podatek; tu możnaby wprowadzić przyrządy notujące ilość talij zużytych.

Wreszcie trzecia część projektu omawia grę zwaną „petits-chevaux”, która istnieje w 133 zakładach; tam także możnaby urządzić ścisłą kontrolę w księgach sznurkowych, z których oddzierano t. zw. tikiety.

Co do kart w ogóle projektodawca żąda podniesienia podatku o 65 centimów do 1 fr. i 1 fr. 50 centymów z uwagi, iż obecna taksa stanowi tylko 63% wartości kart, wtedy, gdy od tytoniu i zapalek wynosi ona osiem i dziesięć razy więcej, niż wartość samego przedmiotu.

\* Londyn, 10-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(«Eisteddfod» walijski.)

Dzisiaj oboje księżstwo Walji z córkami przybyli do stolicy Walji, Caernarvon, dla otwarcia dorocz-

nej uroczystości narodowej, zwanej w języku celto-walijskim „Eisteddfod”, t. j. zgromadzeniem bardów.

Eisteddfod (wym. *istef'fot*) jest jedyną pozostałością przedchrześcijańskich czasów, jedyną uroczystością, zapoczątkowaną przez druidów. Owi kapłani-astronomowie byli, jak wiadomo, strażnikami praw i pieśni narodowych. Raz każdego roku zwoływali lud i książąt w dzikie okolice gór krajowych i tam, przy dźwiękach harf, (które pozostały emblematem Walji), wyznaczeni na ten cel bardowie opiewali nowe ustawy i główne wypadki roku. Kiedy legie rzymskie położyły koniec druidyzmowi, Eisteddfod odbywał się tajemnic, lecz nieprzerwanie — i utrzymywał w pamięci ludu dawne legendy, dzieje i tradycje.

Istniejące kroniki przechowały w najdrobniejszych szczegółach sprawozdanie z Eisteddfodu, odbytego pod koniec VI-go wieku naszej ery. Kiedy Edward I-szy podbił Walję, radzono mu, by wszystkich bardów wyciąć kazał i w ten sposób przerwał tradycję. Król jednakże postąpił wręcz przeciwnie — osobnym wyrokiem pozwolił na doroczne zebrania ludu i jego piewów. Królowa Elżbieta wysłała swojego przedstawiciela na Eisteddfod w roku 1567-ym. Stuartowie przyczyniali się gorliwie do zachowania i krzewienia języka krajowego; dlatego też waliżcy odznaczyli się w dziejach przywiązaniem do tej dynastji i odczuli za to najokropniej zemstę republikańców Cromwella. Purytański metodyzm zalał kraj cały i znów Eisteddfod odbywał się skrycie.

Dopiero od r. 1820-go wznowiono uroczystość w całej świetności. Biskup Heber, a z nim wybitni znawcy i wielbiciele dawnych podań, kronik i pieśni, odnaleźli trzech niezaprzeczonych bardów dziedzicznych — i stawili ich przed zgromadzeniem. Od tego czasu zebrania były coraz liczniejsze, harfiarze-poeeci coraz znakomitsi. Lecz w tym roku po raz pierwszy w dziejach następcy tronu brytańskiego, noszący tytuł ludu celtyckiego, obecnością swoją dodaje niezwykłego blasku tej prastarej uroczystości — a fakt ten ma niemałe znaczenie wobec politycznego ruchu Walji.

Ed. N.

\* Antwerpja, 9-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Djamenty.)

W ubiegłą środę odbyło się urzędowe otwarcie oddziału djamentów, który na wystawie naszej tem donioślejsze ma znaczenie, że Antwerpja jest kolebką i punktem centralnym zarazem przemysłu djamentarskiego. Pawilon djamentarzy jest rzeczywiście jedną z ozdób naszej „World's fair”, tak pod względem wystawionych przedmiotów, jakoteż systematycznego, nader subtelnego przedstawienia wszelkich zmian, jakie drogocenny ten kamień przechodzi, począwszy od wydobycia go z tak zw. *blue ground* (niebieska ziemia), aż do wystawienia klejnotu na sprzedaż przez złotnika.

Oddział, zajmujący 1,100 metrów kwadratowych, należy do „De Beers Company”, syndykatu djamentarzy, oraz kilku znaczniejszych złotników belgijskich. „De Beers Company” eksploatuje w Afryce południowej kopalnie „Kimberley”, najznaczniejsze dzisiaj na świecie. Aby mieć pojęcie o znaczeniu „De Beers Company” wystarcza uprzytomnić sobie, że w roku ostatnim stowarzyszenie wydobyciło djamentów za sumę 3 1/3 miliona funtów szterlingów, a miało dochodu czystego 1,7 miliona funtów. Ulepszone maszyny, jakimi się posługuje, zawdzięcza towarzystwo swoje znaczenie.

Maszyna służąca do mycia djamentów, która eodziennie na wystawie funkcjonuje, należy do największej udoskonalonych i świadczy o szalonym postępie, jakiego na tem polu dokonano. Djamenty, jak również i inne drogie kamienie, znajdują się w pokładach, zwanych *blue ground*, które w stanie sypkim umieszczane bywają w naczyniu napełnionem wodą. Ztąd za pomocą rodzaju kubeków rozcieńczona ta błotnista masa wylewana bywa na cylinder, skrapiany ustawicznie wodą, przypominający nieco nasze płuczki do czyszczenia ziemniaków używane. Cylinder ten zaopatrzony w podłużne sztaby żelazne z małymi przedziałami odłącza ziemię od kamyków, pomiędzy którymi znajdują się djamenty. Następuje przepuszczanie kamyków przez potrójne sito, w rodzaju naszej harfy do koniczyn, celem oddzielenia dużych od małych oraz sortowanie na płytach marmurowych.

Otrzymane w ten sposób djamenty „brut”, których wspaniałe okazy wystawione w owalnej szafeczce, towarzystwo „De Beers” wysłało do Londynu, najznaczniejszego rynku na djamenty „brut”, żądając fabrykanci zakupują je do Antwerpji i Amsterdamu, by przemienić je na błyszczące klejnoty.

Aby przyjrzeć się lupaniu i szlifowaniu djamentów, należy zatrzymać się nieco przy pawilonie syndykatu djamentarzy. Pawilon ten, zbudowany w stylu Ludwika XV-go, odznacza się wykwintnym gustem i elegancją. W jednym ze skrzydeł pawilonu urządzono minjaturową szlifiernię djamentów, w której jednakże prace wykonywane są z jaknajwiększą dokładnością.

Djamenty szlifowane wystawione są w kształtnych pudełkach, których zbiór tworzy ozdobny naszyjnik, błyszczący w około pawilonu. Brylanty ułożone w najartyściejsze desenie i formy; rogu obfitości, komety, czteryrolistne koniczyny i inne, zwracają na siebie pięknnością wykończenia i czystością koloru uwagę zwiedzających.

Obok brylantów spostrzegamy tam również piękną kolekcję szmaragdów i rubinów, tak piękną, jak według zdania znawców, żadna z wielkich wystaw poszczycić się dotąd nie mogła.

Przejdźmy następnie do sekcji złotniczej. I tutaj przyrzec się można fabrykacji wszelkiego rodzaju ozdób ze złota i srebra oraz sposobowi oprawiania drogich kamieni.

Pomiędzy wystawionymi przedmiotami na szczególną zasługuje uwagę naszyjnik i djadem brylantowy, stanowiący wielką wygraną przyszłej tomboli, oraz artystycznie wykonany serwis na 18 osób w cenie 100,000 franków, obok bogatej kolekcji ozdób wszelkiego rodzaju.

Oparty na maszynie Towarzystwa „De Beers” wspaniały zulus, z europejską przybraną, badawczym wzrokiem śledzi przechodniów. Jest to naczelnik straży nocnej sekcji djamenciarskiej, gdzie, odpowiednio do niezmierniej wartości klejnotów i kamieni, spoczywających na noc w olbrzymich ognio- i wytrychotrwałych szafach, musiano zabezpieczyć się przeciwko złodziejom. Straż dzienna, składająca się z 12 dozorców, bywa na noc podwajana; 24-ch uzbrojonych w rewolwery stróżów przechadza się ustawicznie w okół pawillonu, a ma rozkaz dawania ognia do każdego, kto by się kusił przekroczyć progi legendowej jaskini Xa Xa. B. K.

**Chicago, 15-go czerwca.**

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)  
**(Piechur.—Kluby kobiece.)**

Jak widzę z Kurjera, prasa zajmuje się bardzo pieszą wyprawą p. F. Reinsteina do Antwerpii. Tutejsza prasa wspomina właśnie o wyprawie podobnej, ale daleko ryzykowniejszej.

Pod koniec 1892-go roku niejaki Karol Boehm, młody Niemiec, urzędnik jednego z domów handlowych w Buenos Ayres, rzecyzpospolitej argentyńskiej, a przytem zawołany piechur, powziął śmiałą myśl przespać się do Chicago. Nie namyślając się długo, rzucił posadę, wziął kij do ręki, założył tornister na plecy i ruszył...

Skierowawszy się wprost na zachód, doszedł do miasta Mendozy, ztamtąd przesyłkiem Uspallata przebył Andy, a następnie kroczył już wciąż stokami tego olbrzymiego łańcucha górskiego. Kolejno przedostał: Chili, Peru, Equador, Kolumbię, Costa-Ricę, Nicaraguę, w przeszłym miesiącu Honduras, a obecnie znajduje się w Guatemali przy dobrem zdrowiu i fantazji, choć wygląda podobno mizernie. W Chicago spodziewa się stanąć pod koniec r. b. Jeżeli dopnie celu, to podróż potrwa dwa lata. W notatkach, które ma ogłosić drukami po ukończeniu podróży, znajduje się, jak twierdzi, wiele nieznanych dotąd szczegółów z topografii miejscowości przebytych, a także wiele ciekawych spostrzeżeń etnograficznych i przyrodniczych.

Wielce praktycznym amerykańskom, tak przywykłym do kolei żelaznych, jak do chleba powszedniego, nie przypada do gustu taki sposób wędrowki, to też pokipiują sobie z Boehma, nazywając go „trampem”, t. j. włóczęgą.

Długość drogi, po której kroczy niezmordowany piechur, wynosi mniej więcej 110 stopni geograficznych.

D. 9 i 10-go maja odbył się w Filadelfji zjazd przedstawicieli klubów kobiecych. Zebrano się 350 mniej lub więcej nadobnych niewiast, reprezentujących przeszło 300 klubów. Rej pomiędzy niemi wiodły wysłanniczki stanu Illinois, jako najliczniejsze i najwięcej postępowe.

Radzono wiele, głównie jednak zajmowano się rozwodami i reformą ubrania kobiecego.

Co do rozwodów, to zjazd postanowił domagać się większych praw dla kobiet w sprawach rozwodowych, a także oświadczył się za potrzebą wprowadzenia jednakowego probierza czystości moralnej (*standard of moral purity*) tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet.

Co się tyczy sprawy ubrania, to delegatki zreagowały następujące postanowienie: „Suknie kobiece nie powinny ani kępować swobodnego działania organów i członków, ani też psuć harmonii naturalnych konturów ciała; powinny być jaknajprostszej konstrukcji, przytem zastosowane do zmian temperatury i rozmaitych materiałów.”

Na tak praktyczną reformę zgodziłyby się zapewne nietylko delegatki klubów amerykańskich, ale czy zgodzi się na nią wszechwładna królowa—moda, przed którą drżą niewiasty od niepamiętnych czasów—*that is the question*.

Przy rozpatrywaniu spraw innych, delegatki przyszły do przekonania, że warto byłoby zbliżyć się do mężczyzn. Tak np. odeztało już, że kluby wyłącznie kobiece nie zupełnie odpowiadają swojemu zadaniu. Idealem więc klubem przyszłości ma być taki, do którego należeć będzie na prawach równych płęć piękna i brzydka.

St. Barszczewski.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin 13-go lipca.** (Telegram prym. Kurjera Warsz.) — Ogólna tendencja giełdy była wzmocniona, w szczególności akcje banków, ponieważ spodziewane są pomyślne cyfry bilan-

sowe za pierwsze półrocze. Akcje hutnicze na skutek zakupów pokryciowych podniosły się w cenie, podczas gdy akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej, pomimo znacznych wpływów w czere-wcu z powodu sprzedaży realizacyjnych cokolwiek się obniżyły. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 5 fen., a na dostawę 25 fen.; z weksli krótka Warszawa straciła 5 fenigów, zaś krótkoterminowy Petersburg zyskał 20 fen., a długoterminowy 30 fen. Weksle na Wiedeń podrożały o 25 fen. (162.95). Z papierów listy zastawne ziemskie straciły 20 kop. Niżej notowano 4 1/2% listy zastawne ruskie, wyżej natomiast 4% pożyczkę konsolidowaną, a nową rentę ruską bez zmiany. Kredytówki zyskały 1/2%, kupony celne spadły o 10 fen., dyskonto prywatne pozostało bez zmiany.

**Berlin 13-go lipca.** (Telegram prym. Kurjera Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Giełda dzisiejsza była w słabym nastroju; zboże i spirytus niżej. Żyto w towarze natychmiastowym niżej o 1 mar. 75 fen., a w dostawowym o 1 m. 25 fen.

**Berlin 13-go lipca.** (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. wtr. ust.	218.95	Akcje dr. żel. w. w. w. w.	—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytów	185.—
Weksle na Petersb. kr.	217.95	Weksle na Londyn kr.	—
Weksle na Petersb. dl.	215.80	" " dl.	—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—
4% nowa renta z r. 1894	63.60	" " dl.	—
4 1/2% listy zast. ziem.	65.50	Żyto w tow. gotow.	118.25
Listy likwidacyjne	—	Żyto na wiosnę	121.25

Kursy z dnia 12-go lipca: 218.90, 218.35, 217.75, 215.50, 219.—, 63.60, 68.70, 65.50, —, —, —, 20.38<sup>1</sup>, 20.34, 81.—, 80.75, 120.—, 122.50.

**Z sądów.**

**Sprawa Brzezińskiej.**

Po nadesłaniu z Petersburga akt sprawy Bogusławy Brzezińskiej, gdzie wyrok izby sądowej warszawskiej Najwyższej zatwierdzony został, 2-gi departament tejże izby przystąpił przed kilku dniami do wykonania uprawomocnionego wyroku.

Brzezińką tedy wywieziono na miejsce przeznaczenia.

**Licytacje.**

Dnia 10-go lipca, na licytacji w sądzie okręgowym kaliskim sprzedane zostały:

Majątek Naczachowo, w pow. kolskim, 17 włók, w drodze działów nabyła p. Marja Kunkłowa za rs. 34,840;

dom w Kaliszu nr. 419 kupił p. S. Porowski za rs. 10,050;

osadę w Smółkach, w pow. kaliskim, 15 mórg, nabył Wawrzyniak za rs. 397.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 13-ym lipca r. b. — Targ praski w dniu dzisiejszym spokojnie był usposobiony, obroty, jak zwykle w piątek, były ograniczone. Dowozy wynosiły 16 wagonów, w tem żyta 1 wagon, owsa 9, jęczmienia 5 i kaszy jaglanej 1. Żyto moeniej, wyborowe notowano po 49 do 51 kop., średnie po 47 do 48 kop., ordynaryjne po 45 do 43 kop. Owies moeno, płacono za wyborowy po 79 do 82 kop., średni po 66 do 77 kop., ordynaryjny po 60 do 65 kop. Gryka po 75—78 kop. Jęczmień spokojnie, kupowano tylko na paszę po 50 do 58 kop. Kasza jagłana spokojnie, płacono po 65 do 80 kop. stosownie do gatunku.

**Gdańsk**, dnia 12-go lipca r. b. — Pšenica przy słabym ruchu nie podlegała zbyt dużym zmianom kursowym. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 747 gram. 97 mar., za ruską tranzyto z żytem zmieszana 756 gr. 91 m. i 92 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 102 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 101 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 103 mar. żądano, na październik-listopad 104 1/2 m. w zaofiarowaniu, 104 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 103 mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 111 m. w zaofiarowaniu, 110 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 9 mar. Żyto tranzytowe bez obrotów. Płacono za polskie tranzyto 747 gram. 78 mar., za ruskie tranzyto 720 gr. 77 m., silnie obciążone 691 gr. 74 m. Wszystkie za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień dolno-polskie 77 1/2 mar. płacono, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 79 mar. w zaofiarowaniu, 78 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 80 marek płacono, na październik-listopad dolno-polskie 81 m. w zaofiarowaniu, 80 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 81 1/2 m. w zaofiarowaniu, 80 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 78 mar., tranzytowej 77 mar. Jęczmień targowano ruski tranzyto z zapachem 609 gr. 62 mar. za tonnę. Rzepak bez zmiany, krajowy 108 m. za tonnę. Otręby pszenne grube 287 1/2

Nagrodzona Najwyższymi Nagrodami na wszechświatowych wystawach Parowa Fabryka Obić

**O. D. AŁPĄTOW.**

**OBIGIA** Papierowe w najświeższym guście, które przy swej Niepraktykowanej Taniości uniemożliwiają wszelką konkurencję.

Główny Skład Bielajska № 7.

m., 2,90 m., miarki 2,65 m., 2,72 1/2 m. za 50 kil. płacono. Spółka bez zmiany, niepodlegający cel w towarze gotowym w zaofiarowaniu; podlegający cel w towarze gotowym w zaofiarowaniu, na lipiec 32 mar. w zaofiarowaniu, na sierpień 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku sobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 219.85 m. za 100 rs.

**Okowita.** Hamburg 9-go lipca. — Usposobienie spokojne. Na lipiec sierpień 18.37 mar., na sierpień-wrzesień 18.75 mar., na wrzesień-październik 19.12 mar., na październik-listopad 19.37 m.

**INSPEKTOR**

Warsz. I Progimnazjum Męzkiego

podaje niniejszem do wiadomości, iż egzaminy maturalne do klas p rzygotowawczej, II-ej, III-ej i IV-ej rozpoczyna się z dniem 16 (28) sierpnia r. b. W III-ej i IV-ej klasie ilość wakansów jest bardzo ograniczona. Prośby przyjmowane będą od dnia 15 (27) lipca do 15 (27) sierpnia. (860)

**Cyrk Letni**

w Dolinie Szwajcarskiej

Dziś, w sobotę, wielkie humorystyczne, ekscytujące, stryckie i choreograficzne przedstawienie. **CZOR ŚMIECHU I NOWOŚCI!** Benefis ulubionego oryginalnego solo kłowna **Eugène Veltman**. Wiele nowości.

Szczegóły w programach. Początek o 8 wiecz.

Z uszanowaniem Dyrekcja cyrku **H. Ciniselli**.

**Józef Centnerszwer** przeprowadził się z Muranowskiej № 42 na **Wolipki № 20**, drugi dom od Karmelickiej w bramie I-sze piętro. 3257

**Dr. Med. Adam Ciagliński**

przeprowadził się na ul. **Włodzimierską**

KURACJA LETNIA **KEFIREM LEZNIACZY** **Klaudji Sigaliny**

Królewska 31. W Ogródzie Saskim we własnym pawilonie. Grzybki kefirowe najlepszego gatunku. 3264

— Wielki dobór wyborowych **Pior starych** z najlepszych fabryk angielskich otrzymany z skład papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat 53.

— **Wielki wybór najmodniejszych papierów listowych i kart korespondencyjnych** z pięknymi ozdobami i gładkimi, najmodniejsze kolory i formaty, na różne ceny. leca skład papieru **St. Winiarskiego**, Nowy-Swiat 53, w Warszawie. 6611

— **Monety, banknoty oraz przekazy zagraniczne** na wszystkie miasta i stacje pocztowe nisz po kursie dziennym sprzedaje

**Biuro Bankowe Gazety Losowa** 53 Krakowskie-Przedmieście 53

**Parostatki pasażerskie**

odechodzą codziennie z **Warszawy do Ciechanowa** o godz. 5-ej zrana, przybywają do Ciechanowa o godz. 6-ej po poł. Cena biletów: I kl. rs. 80 kop. 80; II kl. rs. 1 kop. 20.